

KONFERENCJA REGIONALNA EUROPY

Przemówienie otwierające

Br. Jesús Etayo

Neapol, 14 marca 2016

1. Wprowadzenie

Pragnę serdecznie pozdrowić wszystkich braci i współpracowników oraz powitać was na rozpoczynającej się Konferencji Regionalnej Europy, która zgodnie z planem, podobnie jak w pozostałych regionach Zakonu, będzie jedynym tego typu spotkaniem zorganizowanym w tym sześćcioleciu.

Pracę z podziałem na regiony zaczęliśmy prowadzić w Zakonie wiele lat temu i w miarę upływu czasu podejście to stopniowo się umacniało. Niewątpliwie stało się tak nie tylko dlatego, że uważamy je za słuszne, ale również dlatego, że jak mogliśmy się przekonać, jest ono konieczne, aby zajmować się różnymi sprawami w sposób bardziej konkretny, bliższy rzeczywistości tych miejsc, w których Zakon jest obecny. W świecie, w którym globalizacja jest coraz bardziej wszechobecna, w którym informacje docierają błyskawicznie do każdego jego zakątka, a wiele aspektów kulturowych i społecznych ulega ujednoczeniu, mimo wszystko konieczne jest również branie pod uwagę sytuacji lokalnej, różnorodności poszczególnych kultur, tożsamości narodowej i regionalnej. W naszej Rodzinie Szpitalnej chcemy właśnie tak podchodzić do pojawiających się wyzwań, mieć na uwadze ich specyficzność, oceniać i zastanawiać się nad różnymi zagadnieniami w świetle konkretnej rzeczywistości, nie zapominając przy tym, że w ramach danego regionu, kontynentu czy nawet narodu istnieją różnice, które w miarę możliwości powinny być brane pod uwagę.

Praca z podziałem na regiony pozwala nam również łączyć lokalne zasoby, a także otwierać się na pomoc innych regionów. Jest bardzo ciężko iść naprzód tylko o własnych siłach, podczas gdy razem, dzięki wspólnemu wysiłkowi oraz dzieleniu się zasobami i doświadczeniami, możemy sobie nawzajem pomagać i wzrastać o wiele bardziej. Przykładów na to pojawia się coraz więcej, w miarę jak coraz śmielej wprowadzamy w życie wspólne projekty formacyjne, misyjne, te dotyczące współpracy międzynarodowej oraz innych aspektów naszego życia. Jednym z przykładów w Regionie Europy może być Biuro w Brukseli. Uważam, że dokonuje się tam dużo dobrego i że niewątpliwie ma ono spore szanse na dalszy rozwój w przyszłości – oczywiście przy niezbędnej pomocy i wsparciu nas wszystkich. Jak wiecie, w prace Biura włączyło się także Zgromadzenie Sióstr Szpitalnych Najświętszego Serca Jezusa.

Oczywiście rozwój działalności regionalnej musi postępować zawsze w łączności z całym Zakonem, szczególnie odnośnie najważniejszych, stanowiących nasze jestestwo i naszą tożsamość aspektów,

nawet jeśli miałyby one być realizowane w różnym tempie. Różnorodność oraz uniwersalność i jedność, powinny stanowić dla nas dwie strony tej samej monety, jaką jest nasz Zakon. Z tego powodu podczas konferencji regionalnych poruszymy niektóre tematy wspólne dla całego Zakonu.

Ponieważ będzie to jedyna konferencja regionalna w bieżącym sześcioleciu, jest niezwykle ważne, byśmy zwrócili szczególną uwagę na Deklaracje i wytyczne ostatniej Kapituły Generalnej, która odbyła się w Fatimie w 2012 r. Teraz, gdy upłynęła już ponad połowa okresu od tego wydarzenia, powinny one kształtować drogę całego naszego Instytutu. Do niektórych z nich odniosę się w dalszej części przemówienia, inne zaś zostaną poruszone w trakcie naszego spotkania.

2. Patrzenie w przyszłość z nadzieją i odwagą

Hasło przewodnie większości wydarzeń organizowanych podczas tego sześciolecia brzmi „*Przeżywać szpitalnictwo z nadzieją i odwagą*”. Te dwa elementy są niezbędne w czasach, w jakich dane jest nam żyć, dlatego powinniśmy prosić Pana, by nas obdarzał tymi duchowymi darami. Wielokrotnie wspominałem już o nich i nie chciałbym się teraz powtarzać. Wspomnę tylko, że nasza nadzieja ma swoje źródło w Bogu, od którego pochodzi nasze powołanie i do którego należy nasze dzieło szpitalnictwa zgodne z duchem św. Jana Bożego. Powinno nas to napełniać zaufaniem, szczególnie jeśli nasze życie skupia się na Bogu i jego celem jest konsekrowanie się, to znaczy całkowite oddawanie się Jemu. Tylko na fundamencie owej nadziei można zrozumieć czym jest *odwaga*, opierając się na słowach psalmisty: *Pan światłem i zbawieniem moim: kogóż mam się lękać? Pan obroną mojego życia: przed kim mam się trwożyć?* (Psalm 26,1). Odwaga przewycięża strach, egoizm, znudzenie, zmęczenie oraz wszelkiego rodzaju bariery i przeszkody, które nas paraliżują.

Przeżywanie szpitalnictwa z nadzieją i odwagą wymaga od nas nieustannego wstuchiwania się w głos Ducha Świętego, dlatego że On jest naszym punktem odniesienia, wyznaczającym kierunek drogi. Tylko w ten sposób nie zatracimy ani kierunku naszego życia ani naszego Instytutu.

Jak już mówiłem na ostatnich kapitułach prowincjalnych, a także na różnych spotkaniach i konferencjach, nad tym też dyskutowaliśmy na ostatnim Spotkaniu Wyższych Przełożonych, które odbyło się w październiku zeszłego roku: aktualnie wzywani jesteśmy do bycia odważnymi, aby otworzyć się na proces rozeznania w całym Zakonie odnośnie jego przyszłości. Jesteśmy wzywani abyśmy byli ulegli i wstuchali się w głos Ducha Pana, aby rozeznąć jakiego Zakonu pragnie Pan i Kościół w przyszłości, abyśmy wybrali drogę podążającą w tym właśnie kierunku.

Winien to być proces rozeznania integralnego (w którym uczestniczą wszyscy), a nie tylko badanie statystyczne. Winien to być proces rozeznania w zakresie życia i tożsamości braci, duszpasterstwa powołaniowego i formacji, życia wspólnotowego, misji apostoelskiej i roli, jaką pełnią w niej bracia, współpracownicy i Rodzina Szpitalna św. Jana Bożego, proces który obejmuje także struktury i bada, jakie ich formy są najlepsze na przyszłość dla naszego Zakonu. A to wszystko w jednym celu,

aby zachować wierność charyzmatowi i misji szpitalnictwa janowego, które Pan nam ofiaruje, a Kościół uznaje.

To ważne, by móc liczyć na wszystkich braci, ponieważ potrzebna jest motywacja, gotowość i zaangażowanie nas wszystkich, aby **zacząć nowy etap w życiu Zakonu**, który nada nowy kształt szpitalniczemu życiu konsekrowanemu, by wyróżniało się odnowioną atmosferą, świeżym zapałem i odwagą; by było żywe i gotowe, aby budzić świat.

W rzeczywistości chodzi tu o nieustanny proces rozeznawania, który powinniśmy podejmować i który staje się obecnie konieczny w całym naszym Zakonie, abyśmy mogli nadal realizować naszą misję, tak jak to czyniło tylu braci na przestrzeni wieków. Teraz przyszła kolej na nas. Jest to także znak czasów dotyczący życia konsekrowanego; bardzo wiele zakonów już się tego podjęło. Jeśli nie zrobimy tego teraz, może się okazać, że potem będzie za późno i przyszłe wydarzenia zmuszą nas do pośpiesznych, nieodpowiednich decyzji.

Jest to proces, przez który muszą przejść wszystkie prowincje. Rezultaty procesu rozeznawania mogą okazać się różne w różnych miejscach. Zakon jest najliczniej obecny w Europie, to tutaj jest najwięcej braci i dzieł. Jednakże sytuacja zmienia się bardzo szybko i nie sądzę, by było możliwe utrzymanie dotychczasowej liczby prowincji. Powinniśmy zacząć na to patrzeć z szerszej, uniwersalnej i kościelnej, perspektywy, w sposób mniej lokalny i prowincjalny, oraz znaleźć najlepszy sposób, by zachować wierność naszemu charyzmatowi i naszej misji. Z jednej strony jest nas braci niewiele, a będzie nas jeszcze mniej; z drugiej zaś strony zarządzanie dziełami staje się coraz bardziej złożone i finansowanie ich dzięki pomocy administracji publicznej najprawdopodobniej wkrótce zacznie stawać pod znakiem zapytania. Musimy również rozważyć wiele innych kwestii z tym związanych, niemniej to, co jest najbardziej widoczne, to fakt, że to na nas ciąży odpowiedzialność za przemyślenie i rozeznanie przyszłości Zakonu w Europie w sposób, jak już mówiłem, całościowy: jakiego Zakonu chcemy, jakiego życia konsekrowanego, jakiego stylu życia, jak chcemy prowadzić dalej naszą misję, jakie powinny być struktury, itd.? Wiem, że niektórzy bardzo się angażują w codzienne zajęcia i nie postrzegają tej potrzeby, jako bardzo pilnej. Obudźmy się jednak, drodzy bracia, jeśli nie chcemy, by sen uniemożliwił nam usłyszenie głosu Ducha Świętego, tak jak to było w przypadku panien nieroztropnych (Mt 25,1). Uważam, że po tej konferencji regionalnej wszystkie prowincje – niektóre już to robią – powinny rozpocząć ów proces rozeznawania i potraktować go, jako absolutny priorytet, aby móc przedstawić na kapitułach prowincjalnych konkretne propozycje. Należy do tego przystąpić, licząc na pomoc wszystkich, braci i współpracowników. Należy koniecznie przestudiować i przygotować odpowiednią metodologię i strategię, bez wahania korzystając z doświadczenia osób, które się na tym znają i które przeszły tę samą drogę w swoich instytucjach.

Chciałbym tu podziękować Komisji Regionu Europy, która, choć działa od niewielu lat, naprawdę intensywnie się rozwija i potrafi zorganizować działania różnych grup i podkomisji w bardzo wielu obszarach. To dobry przykład na to, jak współpraca i dążenie do połączenia naszych wysiłków są

dla nas wszystkich niezwykle pozytywne. Wydaje mi się, że pod tym względem Komisja otwiera nam drogę ku przyszłości.

3. Kontynuując dziedzictwo św. Jana Bożego: szpitalnictwo

Wszystko, co właśnie powiedziałem, ma jedynie na celu zachowanie dziedzictwa pozostawionego nam przez św. Jana Bożego, Założyciela naszego Zakonu, będącego dla nas zawsze źródłem inspiracji. Dzięki swojej wierności Duchowi Świętemu i świadectwu swojego życia, stworzył ruch szpitalnictwa, który przetrwał aż do naszych czasów. Nie musiał przekazywać swoim pierwszym naśladowcom żadnych zasad dotyczących tego, jak żyć; wystarczył przykład jego własnego życia. Można powiedzieć, że wykonał ruch w przeciwnym kierunku niż ten, jakiego się od nas dzisiaj oczekuje: zaczął od zera, lecz jego przykład przyciągnął wielu, w tym nas samych. My zaś jesteśmy liczniejsi, stanowimy dużą Rodzinę, ale musimy podtrzymywać żywe „spełnione marzenie o szpitalnictwie św. Jana Bożego” poprzez nasz własny przykład i świadectwo, z tą samą odwagą i kreatywnością, dzięki którym on je stworzył.

Jan Boży wiedział z doświadczenia, że służba Jezusowi Chrystusowi w ludziach ubogich wymaga bycia gotowym do tego, **by ogołocić się**, by „nie dbać o własną skórę”, pokonać wszelkie wątpliwości i wahania oraz *przywyknąć do czynienia dobra, mimo przeciwności najgorszych dni...* Wiedział, że ktokolwiek więc chciałby żyć tak samo jak on, musi **rozpocząć proces poznawania i dzielenia życia z Jezusem Chrystusem**, w którym odnajdzie motywację do naśladowania Jego ofiary z miłości do Boga i bliźnich. Nie wolno mu żyć przeciętnością. Jan proponuje **osiągnięcie najwyższego stopnia miłości**: *Pamiętaj o Panu naszym Jezusie Chrystusie i Jego świętej Męce. On odpłacał dobrem za zło. Tak i Ty musisz postępować... gdy przybędziesz do domu Bożego. Musisz nauczyć się odróżniać dobro od zła”. Jan nie ukrywał także trudności i wymogów: będąc tutaj będziesz musiał być posłusznym i pracować o wiele więcej niż dotąd... Nie przychodź, więc tu, by wieść spokojny żywot, lecz żeby pracować: najcięższe prace są udziałem najukochańszego dziecka...* Imperatywem, który nada sens wszystkiemu, **jest oparcie i skoncentrowanie własnego życia** na doświadczeniu, które ożywiało całą miłość i dzieło Jezusa: *“Miłuj Pana naszego Jezusa Chrystusa ponad wszystko na świecie, gdyż On miłuje Ciebie o wiele bardziej, niż Ty zdołałbyś Go pokochać. Bądź zawsze miłosierny: gdzie nie ma miłosierdzia, nie ma Boga, chociaż jest On na każdym miejscu”*. Jan pragnął mieć takich braci, którzy doświadczając miłosierdzia Bożego przyobleką się całkowicie w miłość, przyjmą postawę służebną w każdym swoim goście, będą wierni, wyrozumiali, zdolni do przebaczenia i pojednania, zżyci między sobą. Tak właśnie przekazywał im swoją wiarę i otrzymany charyzmat¹.

Utrzymanie i kontynuowanie dziedzictwa Założyciela naszego Zakonu wymaga zaangażowania i tego, czego on sam oczekiwał od Ludwika Baptysty i tych, którzy chcieli go naśladować: głębokiego, rozmiłowanego w Chrystusie życia duchowego oraz nieskończonego oddania się osobom potrzebującym, słabym i bezbronny, to znaczy życia oddanego cierpiącej ludzkości,

¹ Realizacja charyzmatu szpitalnego na wzór św. Jana Bożego. Duchowość Zakonu. Rzym 2003, 26-27.

będącego konsekwencją życia w bliskości z Bogiem. Są to fundamenty, na których został zbudowany i na których zawsze opierał się Zakon (gdy tak nie było, zanikał) i których się teraz wymaga od nas, aby ewangeliczne szpitalnictwo św. Jana Bożego pozostało żywe dziś i w przyszłości.

“W momencie, gdy już dojdzie do głosu owo pragnienie duchowości, które mieszka w naszej bonifraterskiej duszy, musimy bardzo uważać na niespodzianki Ducha Świętego. Z Jego inspiracji coś nowego zaczyna się w nas rodzić. Upadają bariery. To, co niemożliwe, staje się możliwe. Zakwitają nasze pustynie. Spełniają się nasze pragnienia. Z radością i entuzjazmem głosimy dobrą nowinę miłosierdzia i szpitalnictwa. Stajemy się przypowieścią o nowym świecie wśród cierpiących i odepchniętych”².

Szpitalnictwo, które otrzymaliśmy jako dziedzictwo od św. Jana Bożego, jest obecnie wciąż **w pełni aktualne** w świecie, w którym cierpienie, przemoc, terroryzm, głód i choroby nadal uderzają we wszystkich zakątkach Ziemi. Pełna pokory i prostoty propozycja szpitalnictwa ewangelicznego na wzór św. Jana Bożego, otwarta na współpracę z innymi instytucjami i wszystkimi ludźmi dobrej woli, którzy poszukują pokoju, zdrowia i braterstwa między narodami, stanowi serce naszej misji i jest wartością społeczną oraz podstawowym kryterium moralnym naszych czasów. Powinniśmy ćwiczyć się w szpitalnictwie, tak jak to czynił św. Jan Boży, przyjmując każdego, kto trafia do naszego domu, oraz wychodząc na peryferie, gdzie wielu ludzi żyje w cierpieniu.

Od samego początku Założyciel naszego Zakonu był wspierany w swojej misji przez współpracowników, wolontariuszy i dobroczyńców. W chwili obecnej widać bardzo wyraźnie, że to dzięki współpracownikom nasza misja mogła osiągnąć swoje aktualne rozmiary. Ogólnie rzecz biorąc, jest ona możliwa dzięki całej **Rodzinie Szpitalnej św. Jana Bożego**. Wszyscy jej członkowie, bracia i współpracownicy, jesteśmy zaproszeni do dbania o to, by dziedzictwo zostawione nam przez Założyciela pozostało żywe, byśmy - jak już wspominałem - zachowali żywego jego ducha i styl janowy. Wszyscy powinniśmy starać się rozpowszechniać i powiększać tę Rodzinę – nie tylko liczebnie, ale przede wszystkim duchowo. Do tej pory kładliśmy nacisk przede wszystkim na współpracę misyjną, na działalność apostolską. Oprócz tego niezbędna jest również ekspansja i rozwijanie współpracy w celu promowania ducha św. Jana Bożego i duchowości Zakonu oraz powołania do szpitalnictwa wśród osób świeckich. Tylko w ten sposób naprawdę wzmocnimy ogniwa współpracy oraz tożsamość i poczucie przynależności do naszej Rodziny. W tym również powinniśmy być odważni i kreatywni.

4. Życie braci: duszpasterstwo powołań i formacja

Jest czymś oczywistym, że przyszłość Zakonu zależy od istnienia braci gotowych dochować wierności duchowości św. Jana Bożego i swojej konsekracji szpitalniczej. Jeśli ich zabraknie, charyzmat zostanie zaniedbany lub zdradzony, niewiele faktycznie będzie można zrobić i niewiele będzie można się spodziewać. W związku z tym konieczne jest życie duchowe napełnione głęboką zażyłością z Chrystusem, rozmiłowane w Nim, jak również życie apostolskie uwrażliwione na

² Tamże, 138

chorych i potrzebujących, rozmiłowane w cierpiącym człowieku i będące świadectwem szpitalnictwa niezależnie od pełnionej roli lub zajmowanego stanowiska, co jest oczywiście zagadnieniem drugorzędym. Odniosłem się do tego wszystkiego w poprzednim punkcie i nie będę już tego powtarzał.

Stanowi to dla nas kluczowy element życia wspólnotowego: jesteśmy braćmi i braterstwo jest jednym z najważniejszych znaków, jakie mamy powinność dawać, pokonując takie pokusy, jak indywidualizm, egoizm czy wyobcowanie. Powinniśmy na nowo docenić i zadbać o życie wspólnotowe. Przełożeni powinni dbać o to, by liczba członków wspólnoty była odpowiednia. Niedawno ujrzał światło dzienne dokument „Tożsamość i misja brata zakonnego w Kościele” (CIVCSVA), w którym duży nacisk kładziony jest na braterstwo, jako kluczowy element naszej tożsamości. Zachęcam Was do przeczytania go i rozważenia zarówno w sposób indywidualny, jak i wspólnotowy.

Zakończyliśmy właśnie **Rok Powołań do Szpitalnictwa**. Był to szczególny rok dla całej naszej Rodziny, która przeżywała go niezwykle intensywnie. Ogromny wysiłek został włożony w przygotowanie materiałów, zorganizowane zostały również liczne wydarzenia. Główny cel, jak nam przyświecał, to zasiewanie ziarna szpitalnictwa, zgłębianie naszego własnego powołania i dążenie do tego, aby nim w pełni żyć, stawiając sobie odpowiednie wymagania i dochowując mu wierności. Zdaję sobie sprawę, że trudno jest na razie ocenić wyniki, myślę jednak, że cele, abstrahując od innych spraw, zostały w większości osiągnięte i bez wątplenia jesteśmy dziś bardziej świadomi potrzeby rozwijania duszpasterstwa powołań, jako priorytetu w życiu Zakonu. Był to rok poświęcony świętowaniu i promowaniu powołania szpitalniczego, ale nie możemy na tym poprzestać. Każdy rok powinien być Rokiem Powołań, abyśmy zawsze je promowali, abyśmy zawsze zasiewali ziarno szpitalnictwa, które zostawił nam św. Jan Boży.

W tym sensie wszyscy, młodszy i starsi, jesteśmy aktywnymi członkami duszpasterstwa powołań, każdy z nas w ramach swojej konkretnej rzeczywistości. Niech przykładem będzie świadectwo naszych braci i współpracowników, którzy ofiarowali swoje życie podczas epidemii wirusa Ebola, oraz wszystkich tych, którzy pozostali tam i nadal dają świadectwo, jak prawdziwi prorocy i samarytanie szpitalnictwa i których poświęcenie chciałbym teraz uczcić w uznaniu za ich zasługi. Tylko w ten sposób inni ludzie będą mogli dostrzec w nas jakiś projekt, atrakcyjne, godne naśladowania powołanie, tak jak my to dostrzegliśmy, gdy poczuliśmy się wezwani.

Duszpasterstwo powołań jest pierwszym etapem formacji początkowej, stanowi jej fundament. Oprócz tego, o czym przed chwilą mówiłem, oraz oprócz nieustannej modlitwy o powołania, należy koniecznie czynić wszelkie możliwe wysiłki, aby w każdej prowincji i w każdej wspólnotie istniał odpowiedni plan dla duszpasterstwa powołań oraz były na to przeznaczone odpowiednie środki i zasoby. Plan, który będzie kreatywny, otwarty i wspierany przez każdego brata i każdą wspólnotę, nawet gdyby oznaczało to zmianę naszych przyzwyczajzeń i rozkładu dnia. Plan, w którym będzie brana pod uwagę współczesna kultura i rzeczywistość, w jakiej żyją dzisiaj młodzi ludzie, który nie będzie opierał się na pochopnych osądach, który będzie używał aktualnego, zrozumiałego dla nich języka, który da im wystarczająco dużo czasu i w którym nigdy nie zabraknie odpowiedniego

kierownictwa duchowego i rozeznania. Który nie zadowolony się tylko sporadycznymi zrywami, ponieważ zwykle są one mało skuteczne, a kosztują dużo wysiłku. Plan, którym pokieruje któryś z doświadczonych w tej materii braci i który będzie realizowany przez zespół utworzony przez braci i współpracowników działających w skoordynowany sposób, by zasiewać i kierować powołaniami, które Bóg nam ofiaruje. Zespół, który zawsze powinien zadawać sobie m.in. następujące pytanie: „jaką wizję życia oferujemy młodym ludziom, kandydatom?”

Wydaje się, że nastał dziś czas nielicznych powołań. Nie powinniśmy do tego podchodzić z niepokojem czy zniechęceniem, lecz z nadzieją i odwagą. Bóg wie, czego nam potrzeba i będzie nam to nadal zapewniał, jeśli będziemy naprawdę wierni Jego Duchowi i dziedzictwu Szpitalnictwa św. Jana Bożego.

Formacja początkowa ma znaczenie kluczowe. Powtarzałem to już wielokrotnie, stanowi ona fundament, naszą przyszłość. Dlatego przełożeni powinni z wielką starannością wybierać dobrze przygotowanych formatorów i przeznaczać do ich dyspozycji odpowiednie środki. Jeśli bracia będą dobrze uformowani, jest dla nas jakaś przyszłość; w przeciwnym razie wszystko stanie się o wiele trudniejsze. Wiem, że przełożeni martwią się o ośrodki i dzieła. I słusznie. Jednak o wiele ważniejsze jest, starać się zapewnić środki i braci, którzy w poważny i odpowiedni sposób formowaliby naszych kandydatów. W przypadku dzieł możemy liczyć na nieocenioną pomoc naszych współpracowników, którzy czasami wspierają nas również w formacji, jednak to my, bracia, musimy wziąć odpowiedzialność za tę sprawę. Niech naprawdę stanie się to priorytetem. Wiem, że w Regionie Europy rozważa się możliwość stworzenia jakiegoś wspólnego projektu dotyczącego tego etapu. Bardzo to doceniam i jestem za to wdzięczny, ponieważ to jest właśnie droga, którą należy iść, niezależnie od trudności.

Formacja permanentna jest kolejnym podstawowym, dla życia braci i dla naszej przyszłości, zagadnieniem. Chcę jedynie o tym przypomnieć i położyć na to nacisk, ponieważ jest to moim zdaniem słaby punkt, któremu w dalszym ciągu poświęcamy za mało uwagi, w każdym razie w wielu miejscach tak się dzieje, zwłaszcza na poziomie wspólnotowym i indywidualnym. Chciałbym przede wszystkim podkreślić rolę, jaką formacja stała odgrywa w odnawianiu naszej konsekracji i naszego życia duchowego, braterskiego i apostołskiego. Stanowi „paliwo”, dzięki któremu możemy przemierzać naszą drogę. Nie chodzi tu o nie wiadomo jak wielkie czyny, tylko o to, co niezbędne, aby Bóg mógł nadal sprawiać, by „pałało w nas serce”, tak jak uczniom z Emaus (Łk 24,32). Wszyscy bracia i przełożeni powinniśmy czynić w tej sprawie wszystko, co w ich mocy.

5. Rozwój zarządzania w duchu charyzmatu

Nasza misja jest bardzo rozległa i dobrze widoczna dzięki blisko czterystu dziełom i ośrodkom prowadzonym przez Zakon na całym świecie. Cieszą się one przeważnie dużym uznaniem i szacunkiem, ze względu na ogromną wartość prowadzonej działalności społecznej i apostołskiej. Musimy być jednak świadomi tego, że posiadanie bardziej lub mniej licznych, większych lub mniejszych dzieł, samo w sobie nie stanowi serca naszej misji, gdyż nierzadko zależy to od różnych możliwości i środków znajdujących się w naszym zasięgu. W centrum naszej misji znajduje się

ewangeliczne szpitalnictwo zgodne z duchem św. Jana Bożego i to jest właśnie to, co powinno podlegać naszej ocenie, co powinniśmy darzyć uznaniem. Dzieła praktykujące szpitalnictwo, przekazujące i dające świadectwo o charyzmacie, innymi słowy, mające wartość charyzmatyczną.

W chwili obecnej, biorąc pod uwagę złożoność świata i samych dzieł jakie prowadzimy, utrzymanie wielu z nich staje się coraz trudniejsze ze względu na ilość potrzebnych do tego celu środków, jak również ze względu na ich wartość charyzmatyczną. Niektóre z owych trudności skutkują utratą części dzieł. Dlatego też, zgodnie z Deklaracjami i wytycznymi z Kapituły Generalnej, należy koniecznie zwiększyć starania o odpowiednie zarządzanie w duchu charyzmatu naszych dzieł według kryteriów Karty Tożsamości i innych dokumentów Zakonu. Uważam, że powinniśmy nieustannie się rozwijać w zakresie organizacji zarządzania, przejrzystości i dążenia do stabilności finansowej i charyzmatycznej.

Kościół również domaga się, abyśmy zarządzali w przejrzysty i skuteczny sposób. Dlatego w ciągu najbliższych dni będziemy kłaść szczególny nacisk na niektóre zagadnienia. **Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego** wzywa nas do profesjonalnego, przejrzystego zarządzania, oczekując m.in. przygotowywania budżetu i bilansów wraz z kontrolą zarządzania i szczególnym monitorowaniem dzieł wykazujących straty; kładzie nacisk na nadzór i kontrole, planowanie inwestycji i sprawdzanie ich. Odnośnie rozliczeń finansowych przypomina, by dokonywać bilansów według jednolitych schematów międzynarodowych; z należywym rozróżnieniem między bilansami dzieł i bilansami wspólnot. **Przypomina o konieczności audytów i zatwierdzania bilansów.** Dokument ten stwierdza również, co następuje: „Ogłasza się, że w przypadku braku certyfikowanych bilansów Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego może odmówić zatwierdzenia procedur finansowania”³.

Zacytowany dokument kładzie również nacisk na odpowiednie zarządzanie majątkiem stałym Zakonu, nie można bowiem ryzykować jego utraty i zaleca, by każdy instytut, po dokonaniu starannej oceny całościowego obrazu oraz odnośnych dzieł, wydał w najstosowniej dobranej formie, z odniesieniem również do prawodawstwa cywilnego, dyspozycje w sprawie spisu dóbr, które stanowią majątek stały. W związku z tym ustanowione zostały pewne normy, które koniecznie trzeba przestrzegać⁴. Mam nadzieję, że w ciągu najbliższych dni będziemy mieli okazję zgłębić ten konkretny aspekt. Chciałbym również przypomnieć, że niedawno powołana została Papieska Komisja, która zajmie się działalnością w dziedzinie służby zdrowia publicznych osób prawnych Kościoła. Zobaczymy, jakie będą rezultaty jej działania.

Jest wiele innych kwestii z zakresu zarządzania w duchu charyzmatu, którymi powinniśmy się szczegółowo zająć, jak np. duszpasterstwo służby zdrowia i opieki społecznej, bioetyka, wolontariat oraz formacja naszych współpracowników (szkoły szpitalnictwa). Wydaje mi się, że

³ CIVCSVA. Wytyczne dotyczące zarządzania dobrami w Instytutach Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeniach Życia Apostolskiego. LIST OKÓLNY z dnia 2 sierpnia 2014 r.

⁴ Tamże

Komisja Regionalna zajmuje się już tymi tematami, ale my wszyscy też powinniśmy się o nie troszczyć poświęcając im wiele uwagi.

Współpraca międzynarodowa jest kolejnym ważnym punktem w życiu Zakonu, na który położono nacisk podczas LXVIII Kapituły Generalnej. Chcę ponownie podziękować całej Rodzinie Szpitalnej św. Jana Bożego za szczodrość, wsparcie i odzew na kampanię mającą na celu walkę z epidemią wirusa Ebola trwającą od lipca zeszłego roku oraz za to, że zawsze oferuje nam pomoc, gdy o nią apelujemy. Jednak pomimo wielu postępów, jakie poczyniono w kwestii współpracy, nadal konieczna jest ściślejsza koordynacja między dziełami, prowincjami i Biurem Misji i Współpracy Międzynarodowej Kurii Generalnej. Nie jest rzeczą właściwą ani pożądaną, by każdy działał na własną rękę, między innymi dlatego, że tracimy różne okazje, jak również – i przede wszystkim – dlatego, iż pojawiają się potem problemy z przejrzystością finansową. Dlatego chciałbym prosić was wszystkich o wspólny wysiłek mający na celu lepszą koordynację i wymianę informacji między prowincjami i Biurem Misji i Współpracy Międzynarodowej. Byłoby również wskazane, aby wszystkie prowincje w Europie, poprzez swoje instytucje (fundacje, stowarzyszenia ad hoc) lub bezpośrednio na poziomie kurii prowincjalnych, uczestniczyły w Saint John of God Alliance, stanowiącej miejsce realizacji wspólnych projektów, omawiania potrzeb i środków oraz przydzielania ich w skoordynowany sposób zgodnie z potrzebami.

6. Zakończenie: Rok Miłosierdzia

Pragnę zakończyć moje przemówienie nawiązując i zachęcając wszystkich do przeżywania i świętowania Jubileuszowego Roku Miłosierdzia. Papież Franciszek mówi⁵:

Pielgrzymka jest znakiem szczególnym w Roku Świętym, ponieważ stanowi ikonę drogi, którą każda osoba przemierza w czasie swojej egzystencji. Również po to, aby dotrzeć do Drzwi Świętych w Rzymie i w każdym innym miejscu, będziemy musieli wyruszyć w pielgrzymkę, każdy na miarę własnych sił. Pielgrzymka niech stanie się zatem bodźcem do nawrócenia: przechodząc przez Drzwi Święte pozwolimy, by nas spowiło miłosierdzie Boże, i *zobowiązemy się, że będziemy miłosierni dla innych, tak jak Ojciec jest miłosierny dla nas* (nr 14). Miłosierdzie jest głównym filarem życia Kościoła... "Wiarygodność Kościoła potwierdza się na drodze miłości miłosiernej i współczującej" (nr 10). W tym Jubileuszu Kościół zostanie jeszcze bardziej wezwany do leczenia tych ran, do opatrywania ich olejem kojenia, do opatrywania ich miłosierdziem oraz do leczenia ich solidarnością i należną uwagą (nr 15).

Jest to szansa oferowana nam, abyśmy wzrastali w szpitalnictwie św. Jana Bożego. Szpitalnictwo *janowe* jest uprzywilejowanym odbiciem miłosierdzia Bożego, które wszyscy, którzy tworzą Rodzinę Szpitalną św. Jana Bożego, jesteśmy wezwani do przeżywania i praktykowania wobec wszystkich ludzi, zwłaszcza tych najbliższych.

Jest to ogromne wyzwanie dla nas, dla każdego brata, każdej wspólnoty i każdego współpracownika i ogólnie dla całego Instytutu, aby zachować żywe doświadczenie miłosierdzia i szpitalnictwa, które Duch Święty tchnął w Jana Bożego i także w nas.

⁵Papież Franciszek. *Bula Misericordiae Vultus (Oblicze Miłosierdzia)*. Rzym, 11 kwietnia 2015.

Z takim nastawieniem ducha stawimy czoła przyszłości, uczynimy to z nadzieją i odwagą tych, którzy niczego się nie lękają, ponieważ Pan towarzyszy nam w naszej drodze, jest *naszym światłem i naszym zbawieniem*.

Życzę dobrego przebiegu spotkania i niech Pan, Nasza Matka, Patronka naszego Zakonu, Królowa Szpitalnictwa oraz św. Jan Boży, nasz Założyciel i nasi święci i błogostawieni towarzyszą nam i błogostawią zawsze całej naszej Rodzinie Szpitalnej.